Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 20

Częstochowa, czwartek dnia 9-go kwietnia 1931 roku.

Plaga deficytów budżetowych.

Z pośród wielu ważkich zagadnień finansowych doby obecnej na pierwsze miejsce wysuwają się deficyty budżetowe. — Niema prawie państwa, w którymby nie było deficytu w budżecie.

Choroba ta panuje we wszystkich prawie krajach na tej i na tamtej półkuli ziemskiej. Cierpią na deficyt budżetowy tak młode państwa jak Estonja i cierpi też z powodu deficytu takie stare i bogate państwo jak Danja. Deficytem zamyka się budżet Belgji, tak samo, jak wielkim miljonowym deficytem kończy się rok budżetowy w starej i bogatej Anglji. Nawet słynne z bogactwa Stany Zjednoczone posiadają w roku bieżącym miljonowy deficyt budżetowy, mimo, że cały świat płaci im raty dłużne i procenty.

Premjer socjalistycznego rządu angielskiego Mac Donald przyrzekał, że będzie dbał, aby kasa państwowa była bez deficytu. Na czele finansów państwowych postawił swego męża zaufania, Philipa Snowdena, jednego z najlepszych finansistów Europy. Jednak według słów Snowdena, deficyt angielskiego budżetu wyniesie przeszło dwa miljardy złotych. W ciągu jednego dnia Anglja ponosi większy deficyt, niż Polska poniosła w ciągu całego roku. Jeszcze kilka tygodni temu Mac Donald łudził się, że uda mu się zmniejszyć ten kolosalny deficyt. Snowden wystąpił z projektem redukcji płac w kraju. Ale wszystko nadaremnie. Snowden cudu tego nie dokazał. Nawet ekonomiści z obozu konserwatywnego, którzy ofiarowali swą pomoc wobec kryzysu, nic realnego dla poprawy budżetu dokonać nie potrafili. Deficyt został deficytem i to największym z pośród deficytów wszystkich państw europejskich. To samo powtórzyło się w Niemczech. — Żadne państwo na świecie nie miało tylu wybitnych finansistów do układania budżetu, co Niemcy. Wszak nad finansami Rzeszy pracują nietylko siły krajowe, ale i obce.

Wielu doradców amerykańskich, francuskich, angielskich, szwedzkich i innych pracuje nad tem, aby budżet niemiecki mógł spłacać wielkie długi wojenne. Sam Dawes i Young pracują nad finansami i budżetem Rzeszy. Nawet prace tak wielkich mężów ze świata finansowego nie uchroniły Rzeszy od deficytu.

To samo powtórzyło się w Ameryce, Afryce i Australji. Trzy miesiące temu prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover pocieszał kongres, że deficyt, aczkolwiek pewny, nie będzie bardzo wysoki. Sądził wtedy, że nie przekroczy 150 miljonów dolarów. Lecz już w kilka tygodni potem deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych sięgał kolosalnej sumy 300 miljonów dolarów, sumy wystarczającej na pokrycie prawie całego budżetu państwa polskiego. — Obecnie suma ta wzrasta ciągle.

Jak donoszą depesze, deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych dojdzie z końcem roku budżetowego do wysokości 800 miljonów dolarów. Nie pomogły Stanom Zjednoczonym wielkie sumy, napływające z całego świata jako spłaty wojenne. — Deficytem również zamyka się rok budżetowy w Australji. Premjer mr. Lang, mówiąc o finansach nowej Walji, zapowiedział deficyt budżetowy. To samo mówił minister finansów Kanady.

Rządy państw południowo-amerykańskich z takiemi samemi walczą trudnościami. — Nawet w Japonji przewidziany jest deficyt budżetowy.

Klęska deficytów budżetowzch dosięgła wszystkich krajów i szczęśliwym będzie ten kraj, który się najpierw z tego wydźwignie.

Juljan Sobiesz.

Katolicy niemieccy za współpracą Niemiec z Polską.

Doniosłe obrady zjazdu w Kolonji. — „Pomorze musi należeć do Polski".

POZNAŃ. W końcu marca odbył się w Kolonji, nad Renem, wielki zjazd delegatów niemieckich związków katolickich, z udziałem przedstawicieli podobnych organizacyj z innych krajów. Na zjazd przybył także profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Dembiński, p. Kasper Mayr z Wiednia i sekretarz Związku Polaków w Niemczech, dr. Kaczmarek z Berlina. Pierwsi dwaj objeżdżają miasta niemieckie z odczytami na temat „Możliwość porozumienia polsko-niemieckiego".

Zjazd w Kolonji zwołany był przez „Międzynarodowy Związek Pojednania". Wygłoszono wiele ciekawych referatów, szczególne jednak zainteresowanie wzbudził referat p. Mayra na temat: „Podłoże porozumienia polsko-niemieckiego". Referent zwrócił uwagę, że chociaż niema obecnie wojny pomiędzy Niemcami a Polską, to jednak nie można mówić o pokoju. W wielkiem skupieniu wysłuchano referatu prof. Dembińskiego, który mówił o Śląsku, Pomorzu i Wielkopolsce, jako ziemiach odwiecznie polskich, przyczem zwrócił uwagę, iż Polska traktuje sprawiedliwie mniejszości narodowe i szanuje traktaty pokoju, w dalszym ciągu podkreślił, iż sprawa tak zwanego „korytarza" dla Polski nie istnieje.

Referat prof. Dembińskiego otworzył oczy katolikom niemieckim na właściwy stan rzeczy, panujący na ziemiach, należących kiedyś do Prus, a na podstawie sprawiedliwości zwróconych Polsce. Zebrani jednogłośnie oświadczyli, iż „Pomorze musi należeć do Polski".

Dalej mówił dr. Kaczmarek na temat położenia mniejszości polskiej w Niem, czech, bardzo upośledzonej przez władze jakkolwiek artykuł 113 konstytucji wejmarskiej zapewnia Polakom w Niemczech wszelkie swobody, które właściwie istnieją tylko na papierze.

W dyskusji zabierali głos najwybitniejsi przedstawiciele katolików niemieckich, którzy zgodnie wyrazili opinję, iż na temat polskości ziem, oderwanych od Prus, a słusznie przyznanych Polsce, nie powinno być żadnej dyskusji.

Powstanie wojskowe na Maderze.

Miasto Funchal ma być zbombardowane.

PARYŻ. Bunt wojskowy na Maderze przybiera na sile, a wszelkie usiłowania rządu portugalskiego, celem nakłonienia powstańców do posłuszeństwa władzom właściwym, nie odniosły skutku.

Wobec groźnej postawy powstańców, wysłano z Portugalji na Maderę okręt wojenny „Pedro Gomez", aby wzmocnić wojska rządowe. Gdyby jednak nie udało się zaprowadzić porządku wśród zbuntowanych, wysłany zostanie drugi okręt z większą załogą wojskową, która ma nakaz—na wypadek dalszego nieposłuszeństwa powstańców — zbombardowania Funchalu. Z Madery brak wiadomości o właściwym stanie rzeczy.

MADRYT. Król hiszpański, który miał w tych dniach odwiedzić stolicę Portugalji, Lizbonę, postanowił odłożyć swą wizytę do dnia 12 maja.

Powstańcy panami położenia na Maderze.

LONDYN. Według ostatnich wiadomości, powstańcy całkowicie opanowali położenie na Maderze. Urzędnicy dawnego rządu zostali aresztowani, na ich miejsce przyjęto innych.

Powstańcy starają się zaprowadzić spokój w mieście.

Rząd angielski, celem obrony interesów swych obywateli, wysłał z Gibraltaru okręt w kierunku Madery.

Dalszych wiadomości brak.

Aresztowania wśród przywódców związkowych w Rosji.

W Moskwie czynione są przygotowania do wielkiego zjazdu przedstawicieli związków zawodowych z całej Rosji na dzień 25 lipca b.r. W związku z tem władze moskiewskie nakazały gruntowną „czystkę" w poszczególnych związkach na obszarze państwa sowieckiego.

W Twerze i Kołomnie rozwiązane zostały wszystkie komitety związków zawodowych, a przywódców wtrącono do więzienia.

W Rjazaniu rozstrzelany został przez G.P.U. prezes zawodowego związku kolejarzy, zatrudnionych na kolei moskiewsko-rjazańskiej, niejaki Makłakow, który odmówił podpisania niekorzystnej dla robotników umowy z władzami sowieckiemi. Makłakow, po uwięzieniu go, na krótko przed śmiercią zdążył jeszcze napisać do swych kolegów list, który potajemnie przedostał się do wiadomości publicznej. W liście tym m. in. Makłakow wzywał do „zbrojnego powstania przeciwko czerwonym oprawcom".

Przed konferencją londyńską.

Cel zaproszenia Brianda, Brüninga i Curtiusa.

PARYŻ. Prasa francuska donosi, że przyjazd kanclerza Brüninga, min. Curtiusa i Brianda, do Chequers, prywatnej siedziby premjera angielskiego Mac Donalda został wyznaczony na 1 maja b. r. Wizyta potrwa jeden dzień, rozpatrywane zaś będzie przygotowanie do konferencji rozbrojeniowej oraz unji celnej austro-niemieckiej.

Briand nie przyjął zaproszenia Mac Donalda, tłumacząc się tem, iż nie może, opuszczać Paryża w przededniu wyborów prezydenta.

Prasa francuska, rozpatrując sprawę zjazdu, Przypuszcza, że Anglji chodzi o zapewnienie sobie wyboru Hendersona na prezydenta konferencji rozbrojeniowej, która odbyłaby się w Londynie. Rząd angielski stara się usilnie o przybycie Brianda, celem odebrania zebraniu jednostronnego charakteru. Decyzja Brianda jest oczekiwana niemal przez wszystkie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem, a nastąpi ona w najbliższych dniach.

Walka Litwinów z Kościołem.

Biskup wiłkomierski i prałat Krupawiczius stawieni pod sąd.

RYGA. Ponieważ rząd litewski w dalszym ciągu w niesłychany sposób zwalcza religję katolicką i wypowiedział walkę episkopatowi, duchowieństwo jęło się środków obrony. Przed świętami Wielkiejnocy biskup wiłkomierski wydał do wiernych list pasterski, w którym zwraca się przeciwko prześladowaniu religji przez rząd litewski. Władze kowieńskie, dopatrując się w tem „wielkiego przestępstwa", pociągnęły biskupa do odpowiedzialności sądowej. Wraz z biskupem stanie przed sądem ks. prałat Krupawiczius, wybitny działacz stronnictwa chrześcijańskiej demokracji.

Krwawe zaburzenia w Palestynie.

Mahometanie mordują ludność żydowską.

LONDYN. W tych dniach doszło w Jerozolimie (Palestyna) do starć między mahometanami a żydami. Święta tegoroczne żydowskie i mahometańskie przypadły w tym samym czasie, przeto napięcie między nimi bardzo silnie wzrosło, doszło nawet do starć, gdyż w niedzielę grupa robotników żydowskich, wracając z zakładów cementowych w Nesher, została napadniętą z dwóch stron i przyjętą ogniem karabinowym. Dwaj mężczyźni i jedna kobieta zostali zabici, cztery osoby zaś ciężko ranne. Dotychczas nie udało się ująć sprawców zabójstwa. W Jerozolimie rozdzielono policję i wojsko, silnie uzbrojone, na punkty strategiczne miasta. Demonstracje Arabów, były bowiem skierowane nie tylko przeciwko Żydom, lecz i częściowo przeciwko Anglikom. Wojska angielskie w Egipcie stoją w pogotowiu alarmowem, aby w razie potrzeby wkroczyć do Jerozolimy.

Białorusini rozprawiają się z bezbożnikami.

RYGA. Podczas świąt bezbożnicy urządzili w Mińsku wielkie manifestacje, wyszydzające religję, urządzając ponadto w szkołach, przytułkach i salach widowiskowych przedstawienia, na których w najpotworniejszy sposób bezczeszczono każde wyznanie. W samym Mińsku doszło z tego powodu do wielkich zaburzeń, w czasie których ludność, oburzona do żywego na bezbożników, poturbowała ich dotkliwie. Kilkunastu bezbożników zostało też ciężko rannych w innych miejscowościach Białorusi. Sprowadzone oddziały GPU. dokonały licznych aresztowań.

Ghandi domaga się niezawisłości Indyj.

PARYŻ. Ghandi odbył dłuższą naradę z wicekrólem Indyj, domagając się uznania przez Anglję niezawisłości swego kraju. Ghandi położył szczególny nacisk, że Indje nie mają nic wspólnego z dominjami angielskiemi, których konferencja ma być zwołana wkrótce do Londynu.

Socjaliści gdańscy oskarżają senat o popieranie hitlerowców.

W sprawie ciężkiego pobicia, w swoim czasie 5 członków partji lewicowych przez członków partji Hitlera, zgłosiła partja socjalistyczna w sejmie gdańskim interpelację, twierdząc, że władze policyjne traktują zbyt pobłażliwie te sprawy, albowiem w żadnym wypadku nie pociągnęły sprawców teroru do odpowiedzialności. Partja socjalistyczna zapytuje senat gdański, jakie zamierza stosować środki, aby wszystkim obywatelom Gdańska zapewnić równe prawa.

Wrzenie w Indjach.

Zamach na pociąg pośpieszny — dziełem nacjonalistów.

LONDYN. Wczoraj wykoleił się pociąg pośpieszny, zdążający z Delhi do Simla, znanej miejscowości kuracyjnej, dokąd obecnie zjeżdża wielu kuracjuszów. Zamach na pociąg został dokonany prawdopodobnie przez nacjonalistów, którzy porozcinali szyny. Maszynista poniósł śmierć na miejscu, a lokomotywa i kilka wagonów spadło z nasypu w przepaść. Celem zamachowców, którzy dążą do wywołania zamętu i steroryzowania ludności, było wymordowanie urzędników z obsługi pociągu.

Przesilenie rządowe w Rumunji.

BUKARESZT. Titulescu, który tworzy nowy gabinet rządowy, przeprowadził naradę z królem Karolem, celem uzgodnienia najważniejszych spraw, związanych z przyszłą polityką rządu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, parlament rumuński zwołany zostanie w dniach najbliższych, lecz ledynie celem załatwienia ważnych i pilnych spraw gospodarczych, pozatem ma być odroczony. Gdyby się okazał brak jednomyślności posłów w tym względzie, król zamierza rozwiązać parlamdnt i narazie nie zarządzać nowych wyborów. Znany polityk rumuński, Duca, w wywiadzie prasowym oświadczył, iż popiera najzupełniej zamierzenia Titulescu w kierunku powełania do życia rządu, złożonego z ministrów bezpartyjnych.

Niemen zalewa wsie litewskie.

KOWNO. Niedaleko Druskienik Niemen przybrał gwałtownie i wskutek niskich brzegów po stronie litewskiej, woda zalała kilkanaście pobliskich wiosek, zwłaszcza trzy znich znalazły się niemal całkowicie pod wodą. Na falach wody popłynęło kilkadziesiąt chat chłopskich, oraz inwentarz. Na ratunek pospieszyło wojsko i litewski Czerwony Krzyż. Z kilkunastu miejscowości donoszą o wypadkach z ludźmi, których woda poniosła i o losie ich brak dotąd wiadomości.

Dalsze ofiary trzęsienia ziemi w Managui.

W związku z katastrofą trzęsienia ziemi w Managui, donosi „Times“ londyński, iż pogrzebano 975 ofiar, w dalszym ciągu wydobywa się jednak zwłoki zasypanych. W czasie przeszukiwań gruzów natrafiono na dwuch chłopców, którzy pod niemi pozostawali od tygodnia, dawali oni dość słabe oznaki życia. Obaj dostali, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obłędu.

Zamordowanie działacza komunistycznego.

W tych dniach został zamordowany na ulicy w Suchum (Sowiety), kierownik organizacyjnego wydziału południowo-rosyjskiej partji komunistycznej, Paczulja. Sprawcy zamachu narazie nie ujęto.

W związku z morderstwem aresztowało G. P. U. 18 osób podejrzanych o udział w zamachu. Wiadomość o morderstwie wywołała wielkie wrażenie na Kremlu i była rozmaicie komentowana.

Zaburzenia komunistyczne w Flensburgu.

Władze Szlezwiku, spodziewając się podczas świąt zaburzeń komunistycznych, zwłaszcza, że w sąsiednim Hamburgu komuniści wywołali ostatnio wiele niepokoju, zakazały urządzania jakichkolwiek zgromadzeń, pochodów itp. Mimo to komuniści w Flensburgu urządzili w poniedziałek wielkanocny zebranie, chcąc następnie przejść pochodem przez główniejsze ulice miasta. Gdy jeden z oficerów policji usiłował nakłonić demontrantów do rozejścia się, napadli oni na niego i dotkliwie pobili. Wezwano większy oddział policji, który pałkami gumowemi rozpędził komunistów, a inicjator demonstracji, komunista Rädelsführer, oraz poseł do parlamentu Rzeszy, Heuck — zostali aresztowani. Obu dotliwie poturbowano i pod silną strażą przewieziono do więzienia, skąd Heuck został po kilku godzinach wypuszczony, a Rädelsführer, mający już za sobą kilkadziesiąt procesów, siedzi, oczekując rozprawy sądowej, mającej się odbyć w trybie doraźnym.

Zapowiedź dalszego strajku węglowego w Północnej Francji.

W związku z ruchem strajkowym w Zagłębiu węglowem w Północnej Francji, donoszą pisma francuskie, że podczas świąt zaznaczyło się znaczne odprężenie. Górnicy w Aneiu strajkują nadal, w departamencie Gard rozpocznie się w tych dniach również strajk. „Humanite“, francuska gazeta komunistyczna twierdzi, że w tych dniach wybuchnie strajk w Zagłębiu Loiry oraz w okręgu Mozeli.

Ludność polska Westfalji manifestuje swe przywiązanie do polskości.

W ostatnim czasie odbyły się w Westfalji, licznie zamieszkanej przez ludność polską, wielkie obchody religijne. Na szczególną uwagę zasługuje obchód w Bootrop, w którym wziął udział przedstawiciel ludności polskiej ze Sląska Opolskiego, poseł polski na śląski sejmik prowincjonalny, p. Arkadjusz Bożek. Poseł Bożek wygłosił dłuższe przemówienie do licznie zebranych Polaków, którzy jako emigranci przybyli do Bootrop ze Sląska Opolskiego, nie mogąc znaleźć pracy na własnej ziemi.

Przemówienie jego najlepiej charakteryzuje tragiczne położenie, w którem znajdują się Polscy na Sląsku Opolskim, usuwani ze swej ojcowizny przez popieranych przez rząd niemiecki kolonistów-Niemców.

„Tragedją naszą“ — mówił p. Bożek— jest, że na Sląsku piastowskim powstają różne towarzystwa kolonizacyjne Siedlungsgesellschaften“ nie dla nas, prawdziwych panów i dziedziców Ziemi Sląskiej, ale dla kolonistów-Niemców. Tragedją naszą jest, że wy, Polacy ze Sląska, musicie przebywać w tych lochach kopalń, a tam na Sląsku piastowskim, na naszej i waszej ziemi, siedzą junkrzy. Przywożę wam pozdrowienia z naszego Sląska, który musieliście porzucić dla chleba“.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Bożek w mocnych słowach scharakteryzował ciężką walkę, którą prowadzi lud polski na Sląsku Opolskim.

„Od 700 lat — mówił — walczyć musimy o wiarę i język nasz, o te najwyższe nasze dobra, Od 700 lat starają się nam wyrwać język, a z językiem duszę polską, lecz ostaliśmy się wszelkim burzom, zatzymaliśmy ojców naszych wiarę i język“.

Mówca poruszył wreszcie sprawę „Osthilfe“ wyraźnie wskazując, iż lud śląski nie chce jej, bo zdaje sobie sprawę, że jednym z jej celów jest germanizować ludność polską. Przemówienie p. Bożka wywolało wśród zebranych silne wrażenie, a miejscowa prasa polska traktuje je jako odpowiedź znanym hakatystom niemieckim — Ulitzce i Lukaschkowi, którzy w ostatnich tygodniach będąc w Westfalji, agitowali za zaostrzeniem walki z ludnością polską.

Tajne zbrojenia Niemiec.

Sensacyjne rewelacje dziennika paryskiego.

„Echo de Paris“, poczytny dziennik francuski, który niedawno publikował ciekawe szczegóły, dotyczące zbrojeń niemieckich, w dalszym ciągu podaje wiadomości, według których niemieckie ministerstwo Reichswehry tajnie przeprowadza niedozwoloną motoryzację poszczególnych rodzajów broni, buduje koleje strategiczne nad granicą francusko-luksemburską, oraz gromadzi wielkie zapasy pocisków gazowych, jakie mają być użyte przez Niemcy w przyszłej wojnie, będącej wskazaniem każdego Niemca. Dziennik krytykuje działalność komisji ekspertów, kontrolującej swego czasu zbrojenia niemieckie; komisja ta swego czasu sporządziła dla rady ambasadorów raport, według którego rozbrojenie Niemiec miało być rzekomo całkowite, a rada ambasadorów raport ten przyjęła i zatwierdziła, jedynie Francja założyła sprzeciw, dowodząc, iż nie wierzy w rozbrojenie, ponieważ Rzesza w dalszym ciągu tajnie zaopatruje się we wszelki materjał wojenny, a wciąż nowe zastępy bojowców niemieckich przygotowują się wojskowo, aby w przyszłości wejść do armji niemieckiej, jako jej część składowa. Rewelacje „Echo de Paris“ wywołały w Niemczech wielki niepokój.

Masowe redukcje w przemyśle niemieckim.

Koniec marca był szczególnie krytycznym dla przemysłu niemieckiego, który zmuszony jest coraz bardziej ograniczać swą wytwórczość, z powodu utraty dalszych rynków zbytu. W wielkich zakładach Kruppa w Essen, zapowiedziano zwolnienie w najbliższych tygodniach kilka tysięcy robotników i rzemieślników, podobnie w olbrzymich zakładach Humboldta w Kalk, około Kolonji, oraz w fabryce motorów Deutz.

W Westfalji i Nadrenji święta Wielkiejnocy minęły pod znakiem nadzwyczajnego przygnębienia z powodu zapowiedzianych dalszych redukcyj. Przed kilku dniami firma „Concordia“ w Oberhausen, przeprowadzająca prace wewnętrzne przy szybach kopalnianych, zgłosiła się do komisarża demobilizacyjnego z zawiadomieniem, iż w najbliższych dniach zwolni 1.200 cieślów, ślusarzy, innych pracowników budowlanych, oraz biuralistów, dla których niema pracy.

Ruch budowlany w Niemczech zamiera zupełnie, a wiele cegielń popadło w trudności płatnicze. W ostatnim tygodniu kilkadziesiąt największych tego rodzaju zakładów zostało zamkniętych.

Z Berlina donoszą, że istniejąca w pobliskiem Herzfeld od kilkudziesięciu lat wielka cegielnia, wyrabiająca rocznie sześć miljonów cegieł, zadłużyła się na 51 tys. marek, których nie może spłacić. Wobec tego cegielnię wystawiono na licytację, celem wycofania powyższej sumy.

Bezbożnicy żydowscy w Moskwie wzywają do walki z religją.

W Moskwie odbył się podczas świąt Wielkiejnocy zjazd bezbożników żydowskich. Obrady zjazdu były bardzo burzliwe, przyczem zarzucano rabinom, jakoby zwalniali nawet swych wiernych od surowego przestrzegania najważniejszych reguł wyznania izraelickiego, byle tylko zatrzymać przy sobie jaknajwiększe zastępy wyznawców. Wreszcie zjazd powziął rezolucję, wzywającą do wypowieozenia bezwzględnej walki „klerykalizmowi żydowskiemu i wszystkim żydowskim instytucjom religijnym”.

Nieudałe demonstracje bezbożników w Berlinie.

W związku z przedsięwziętem przez władze komunistyczne w Moskwie zaostrzeniem walki z religją, na rozkaz Moskwy miały się odbyć w stolicach europejskich demonstracje bezbożników w czasie świąt Wielkiejnocy. Na walkę tę wydano kilkadziesiąt miljonów rubli, rozdzielając je pomiędzy przywódców komunistycznych na całym świecie, celem wydrukowania specjalnych ilustracyj bezbożnych, oraz gazet tego rodzaju.

W Berlinie władze bezpieczeństwa, na wieść o zamierzonych demonstracjach, zostały wzmocnione przez dodatkowe odziały policjantów, uzbrojonych w rewolwery, karabiny ręczne i maszynowe, ażeby nie dopuścić do wykroczeń w tym względzie. Na właścicieli restauracyj, którzyby odstąpili swe ubikacje na podobnego rodzaju zgromadzenia, miały być nałożone bardzo ciężkie kary.

Mimo tych zakazów, bezbożnicy w dzielnicach Moabit i Neukeln (przedmieścia Berlina) usiłowali demonstrować, lecz silne oddziały policji udaremniły wszelkie próby w tym kierunku, skonfiskowały bibułę propagandową i aresztowały kilkudziesięciu bezbożników.

W Nauen, znanem kąpielisku niemieckiem, w Wielki Piątek bezbożnicy wywołali bluźnierczą demonstrację, przeszkadzając w modłach rzeszom, zgromadzonym w tamtejszych świątyniach, do których nawet usiłowali wtargnąć brutalni apostołowie wchodniej zarazy.

Policja aresztowała 16 bezbożników, przekazując ich władzom więziennym, a prokuratorja w trybie przyśpieszonym przeprowadza dochodzenia. gdyż w ostatnim czasie ruch komunistyczny w Niemczech przybiera bardzo na sile.

Z RÓŻNYCH STRON

w kilku wierszach.

— Wiceprezydent miasta Łodzi, dr. Wieliński, który zarazem był radnym z partji socjalistycznej, ogłosił ostatnio list otwarty, w którym potępił metody P. P. S. C. K. W., oświadczając, iż po 33 latach występuje z tej organizacji, ponieważ nie może się pogodzić ze szkodliwą taktyką, stosowaną przez partję.

— W miejscowości kuracyjnej Sławsko, w Karpatach, 24-letni student Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, Ludwik Ralski ze Lwowa, zjeżdżając na nartach z góry, został zasypany lawiną śnieżną. Zwłoki wydobyło pogotowie ratunkowe i odstawiło do Lwowa.

— W ub. piątek zmarł po dłuższej chorobie rz.-katolicki biskup Wersalu, ks, Giber.

— W Sofji bawi polska misja lotnicza, celem przeprowadzenia układów w sprawie otwarcia linji pasażerskiej i pocztowej pomiędzy Polską, Rumunją i Bułgarją, na przestrzeni Warszawa — Bukareszt — Sofja.

— W związku z ogłoszoną w tych dniach upadłością Banku Handlowego w Łodzi, wykryto nadużycia, sięgające 5 miljonów złotych. Największe firmy łódzkie pozostające w stosunkach z tym bankiem, poniosły dotkliwe straty. Prokurator nakazał aresztowanie wicedyrektora banku, Kalinowskiego.

— Wywrotowcy ukraińscy, studenci Melnyk, Harasymczuk i Bojarskij skazani zostali przez Sąd Okręgowy we Lwowie po 1 roku ciężkiego więzienia za rozpowszechnianie tajnej gazety „Surma“.

—W Brukseli aresztowany został niejaki Stanisław Ślusarczyk, członek niebezpiecznej szajki, która od dłuzszego czasu okradała emigrantów polskich.

— Mianowany obecnie ministrem spraw. wewn. na Litwie, płk. Rustejkis, stał się właściwym dyktatorem tego państwa. Rustejkis, osobisty wróg Waldemarasa, postanowił stosować wobec b. premjera surowe represje, jak również zaostrzyć walkę z duchowieństwem katolickiem.

— W drukarni państwowej w Piotrogrodzie zatrudnieni tam robotnicy drukowali dla własnych celów pieniądze bez kontroli władz zwierzchnich. Rewizja wykazała, że skarb sowietów poniósł dotkliwe straty. winnych aresztowano.

— W Belgji obniżono z dniem 1 kwietnia pobory urzędnicze o 6 proc., oraz podwyższono podatek luksusowy i ziemski.

— We francuskiej kopalni węgla „Dro court“ przygnieceni zostali wielkim odłamem węgla górnicy polscy, Mudwik Matyszkiewicz i Stanisław Koperski; obaj odnieśli ciężkie rany.

— Niedawno został przeprowadzony spis ludności na Śląsku czeskim, gdzie władze rozmyślnie uszczupliły liczbę Polaków, podając ich za Czechów. Na skutek protestu posłów polskich do parlamentu czechosłowackiego, odbędzie się ponowny spis ludności na Śląsku czeskim.

— Strajk górniczy w północnej Francji, podsycany przez komunistów, rozszerzył się na dalszych kilkanaście kopalń.

— W porcie nowojorskim policja skonfiskowkła olbrzymi transport opjum i innych narkotyków wartości 6 miljonów dolarów.

— B. dyktator Litwy, Waldemaras stanie po raz pierwszy przed sądem 22 b. m. w Tłumgwianach, oskarżony o opór władzy. Wraz z nim odpowiadać będzie przed sądem współredaktor dziennika „Dietuvos Aidas“, Alfred Dedela, za rozsiewanie o władzach fałszywych wieści, w związku z internowaniem Waldemarasa.

— Wiedeński wielki tygodnik ekonomiczny „Die Börse”, będący wyrazicielem opinji kół gospodarczych, występuje ostro przeciwko unji celnej Austrji z Niemcami, dowodząc, iż Niemcy pragną wchłonąć Austrję, aby nie odgrywała w przyszłości żadnej roli ekonomicznej i politycznej.

— „Daily Telegraph“ donosi, że znany zbieracz dzieł sztuki, Fr. Sabine odnalazł u antykwarjuszów w Londynie dwa autoportrety mistrza Tycjana. Po usunięciu grubej powłoki z obu dzieł, stwierdzono, iż są one istotnie wykonane przez Tycjana.

— Na sowieckiej stacji granicznej Niegorełoje w wagonie, napełnionym cementem, nastąpił wybuch. Jak się okazało, wśród worków z cementem było naczynie, zawierające ciecz trującą.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czwartek 9 kwietnia: Marji Kleofas
Wschód słońca: godz. 4.57, zachód 18.9.
Długość dnia godz. 12 m. 11.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek dyżurują apteki: N. Rynek, Kordeckiego.

W nocy z piątku na sobotę: 2 Aleja, Narutowicza.

Zebranie informacyjne N. P. R. Lewicy. W niedzielę, 12 b. m., o godz 15-ej odbędzie się w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej — zebranie informacyjne N. P. R. Lewicy. Referaty wygłoszą pp. posłowie na Sejm: Dr. Biluchowski i A. Piekarski, oraz delegat wojewódzkiego zarządu N. P. R. Lewicy z Łodzi. Wejście na zebranie za zaproszeniami.

Turek zwalcza „Słowo Częstochowskie". Niejaki Turek, starszy roznosiciel gazet, ma szczególne uprzedzenie do „Słowa Częstochowskiego", któremu robi taką „reklamę", że gdy ktoś zażąda od niego „Słowa", Turek opowiada niestworzone historje, iż „Słowo" wychodzi dopiero o godzinie 17-tej, a więc nie może on czekać tak długo i dlatego sprzedaje inne gazety. W Wielki Piątek Turek przyszedł, jak zwykle, do domu nr. 16 przy Rynku Wieluńskim, nieprzynosząc jednak „Słowa Częstochowskiego", tylko inne pismo, a gdy właścicielka domu zwróciła mu uwagę, że innej gazety nie chce, Turek nagadał, iż „Słowo" wogóle nie wyszło. — Poniewaź Turek podobnie opowiadał także w innych miejscach i stara się szkodzić naszemu wydawnictwu, przeto oddajemy go pod sąd, przed którym zaś z czyjej to namowy wyświadcza „Słowu Częstochowskiemu" tę osobliwą „przysługę".

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 22 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na Nr.: 203946
Zł. 5.000 na Nr.: 13433
Zł. 3.000 na Nr.: 47071 105508 188512
Zł. 2.000 na Nr.: 23203 76068 125542 138289 146008 204563
Zł. 1.000 na N-ry: 13845 29814 44876 45910 48597 55348 62665 76265 91294 109752 124034 141865 158180 189552 207649

Repertuar teatrów świetlnych.

„ODEON" — Pat i Patachon jako Strzelcy".
„SŁONCE", „Zakazany owoc".

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu własnem przy ul. Stodolnej 7 zmarła nagle na udar serca żona przodow nika policji, 40-letnia ś.p. Julja Baltaziuk.

Nieudałe samobójstwo. Wczoraj usiłował pozbawić się życia p. Henryk Bekus, zam. przy ul. Stradomskiej 40, przez zażycie większej dawki krezolu. Powodem samobójstwa miały być zatargi rodzinne. Niedoszłego samobójcę, liczącego lat 24, wkrótce odratowano i przewieziono do szpitala. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Igranie z bronią przyprawiło go o śmierć. 14 letni Czesław Kopeć, manipulując rewolwerem, posiadanym nielegalnie przez jego ojca, spowodował wystrzał. Kula ugodziła chłopca w prawą stronę nosa, poczem przeszła przez czaszkę i spowodowała natychmiastową śmierć. — Policja wszczęła dochodzenia, celem pociągnięcia do odpowiedzialności ojca tragicznie zmarłego chłopca.

Chłopiec wypadł z okna, doznając ciężkich obrażeń. Czteroletni Jan Wawrzyńczak, bawiąc się ze swym bratem na krawędzi okna drugiego piętra budynku, w którym zamieszkuje z rodzicami, stracił równowagę i spadł na bruk, doznając pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia. Nierozważni rodzice, którzy nie zwracają uwagi na swe dzieci, pogrążeni zostali teraz z własnej winy w ciężkiem zmartwieniu, bowiem stan chłopca jest bardzo ciężki.

Odebrany łup złodziejski. Władysław Klekot, zam. przy ul. Małej 23, zakradł się do mieszkania p. Moszka Lewita przy ul. Warszawskiej 12. skąd skradł wartościową sukienkę. Powiadomiona o kradzieży policja odebrała Klekotowi łup, na niego zaś sporządzone zostało doniesie nie karne do sądu, przed którym złodziej odpowie za swe długie ręce.

Zatrzymana za kradzież węgla z wagonu kolejowego została Marja Dębska, zam. przy ul. Fabrycznej 3.

Wybory ławników do sądów pracy i sądów okręgowych.

„Monitor Polski" nr. 76 podaje rozporządzenie Ministra sprawiedliwości w sprawie wyborów ławników i ich zastępców do sądów pracy i sądów okręgowych. Ponieważ termin urzędowania dotychczasowych skończył się, przeto odbędą się w Częstochowie, Radomiu i Lublinie wybory ławników do sądów pracy, oraz do sądów okręgowych: w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, w Lublinie i Radomiu. Termin składania list kandydatów upływa z dniem 1-szym maja b. r.

W Częstochowie wybranych zostanie do sądu pracy 52 ławników i to: 26 z grupy pracodawców i tyluż z grupy pracowników; ponadto wybierze się 104 zastępców, tychże: 52 z pośród pracodawców i tyluż z pośród pracowników.

Do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie powołanych zostanie z okręgu sądu pracy w Częstochowie 32 ławników (po 16 ze strony pracodawców i pracowników), oraz 64 zastępców (po 32 z każdej strony).

Z grupy pracodawców listy kandydatów wystawić mają: Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu dla okręgów sądów pracy w Częstochowie i Radomiu, z grupy pracowników dla wszystkich sądów pracy czynne w odpowiednich okręgach zawodowe stowarzyszenia robotników, chałupników dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, oraz uczniów i praktykantów poszczególnych zawodów.

Wszystkie te stowarzyszenia winny udowodnić ich prawo do wystawienia listy kandydatów, poświadczone przez właściwy obwód inspektora pracy lub władze powiatowej administracji ogólnej, — że stowarzyszenia te są czynne w okręgach sądów pracy, że stowarzyszenia zawodowe są istotnie zawodowemi, że zarządy przedsiębiorstw nie należą do stowarzyszeń pracowników. oraz instytucje państwowe i samorządowe — że są czynne w okręgach sądów pracy i nie należą do stowarzyszeń zawodowych pracodawców.

Ławnikiem może być osoba, posiadająca obywatelstwo polskie, korzystająca z pełni praw cywilnych i obywatelskich, nieposzlakowanego charakteru, licząca conajmniej 30 lat życia, oraz władający językiem polskim w słowie i piśmie.

Zaciąg ochotniczy w roku 1931.

M. S. Wojsk. ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. W myśl okólnika do wszystkich DOK i innych władz wojskowych, do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1931 mężczyźni, urodzeni w latach 1911, 1912 i 1913.

Z pośród zgłaszających się na ochotników, mogą być przyjmowani: 1) posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ust.); dc piechoty, kawalerji i artylerji — tylko studenci politechniki i wydziałów matematyczno - przyrodniczych; do lotnictwa — na pilotów przedewszystkiem absolwenci cywilnych szkół pilotów, a inni ochotnicy z cenzusem tylko warunkowo, w zależności od badania w Centrum badań lotniczo-lekarskich; do lotnictwa w charakterze personelu technicznego—studenci wydziałów mechanicznego, elektrotechnicznego, mierniczego i chemicznego politechnik oraz absolwenci wydziału mechaniczno - lotniczego średnich szkół technicznych; do saperów — tylko studenci wydziałów inżynierji lądowej i wodnej, elektrotechnicznego i mechanicznego politechnik oraz maturzyści szkół technicznych i gimnazjów matematyczno-przyrodniczych; do łączności — tylko studenci wydz. elektrycznego (sekcja prądów słabych) politechnik oraz absolwenci szkół technicznych i posiadający świadectwa ukończenia kursów radjotechnicznych i telegraficznych, zatwierdzonych przez M.W.R. i O.P. nadto posiadający świadectwa radjotelegrafistów I lub II klasy, wydane przez M. P. i T., radjoamatorzy - krótkofalowcy, należący do Polskiego związku krótkofalowców, posiadający świadectwa o złożeniu egzaminu na radjoamatora przy „Państw. kursach radjotechnicznych", wreszcie maturzyści gimnazjów matematyczno-przyrodniczych.

Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

2) nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu): do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów i łączności, do lotnictwa—w charakterze pilotów w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów, inni zaś ochotnicy, bez cenzusów—warunkowo, w zależności od wypadków wspomnianych już wyżej badań, do lotnictwa—w charakterze personelu technicznego— tylko absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych) z wydziałem mechanicznym i lotniczym, do marynarki wojennej — warunkowo, zależnie od wyników badania w kadrze marynarki wojennej.

Ochotnicy baz cenzusu nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów, służby zdrowia, uzbrojenia i intendentury.

Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników, mają być składane we właściwej Pow. Kom. Uzup. najpóźniej do 1 maja b. r.

Kandydaci na ochotników, którzy po 1 maja ukończą średnie zakłady naukowe i uzyskają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotników najpóźniej do 20 czerwca b. r.

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania od tych ochotników z cenzusem, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości po 20 czerwca b. r., jednak najdalej do 1 lipca b. r.

Jest to ostateczny termin.

Kradzież pościeli. P. Marja Zabała (Aleja 39) doniosła policji, że z podwórza domu, w którym mieszka, skradziono jej pościel wartości 100 zł.

Kradzież kur. P. Godali, zam. przy Wałach Lewych 48, skradziono 4 kury wartości 40 złotych.

Z powiatu Częstochowskiego.

Poraniony nożem na tle porachunków osobistych. We wsi Stanisławów, gm. Lipie, Stanisław Piedas i Dąbała wszczęli z sobą kłótnię na tle porachunków osobistych. Dąbała zadał Piedasowi ciężkie rany nożem. Policja aresztowała nożowca, osadzając go w areszcie.

Wielki pożar w Kiedrzynie. Wczoraj, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zabudowaniach p. Ludwika Lechowskiego w Kiedrzynie. Dom p. Lechowskiego został zupełnie spalony, ten sam los spotkał dach obory sąsiada, p. Dziwińskiego. Straty ogólne wynoszą 6 tys. zł.

ZE SPORTU.

C. K. S. — „Victoria" 2:0 (2:0). W drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbyły się zawody towarzyskie między czołowemi drużynami naszego miasta — K.O.S. „Victoria" a C. K S em sekcją piłki nożnej Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka J. Piłsudskiego. Spotkanie towarzyskie tych drużyn na miękim terenie utrudniało należyte rozwinięcie gry i tempa. Gra w pierwszej połowie toczyła się pod lekką przewagą CKS-u, który w tym czasie zdobywa przez Kurka II silnie egzekwowany rzut pośredni i w ostatnich minutach przez Błaszczyka Obie bramki, a zwłaszcza pierwszą zawinił bramkarz „Victorji" Uljański, niebędący jeszcze w formie. Druga połowa stała także pod lekką przewagą CKS-u., który jednakże w sytuacjach podbramkowych nie mógł przełamać obrońcy Pabicha. Końcowy wynik dla CKS-u 2 : 0 (2 :0) Sędziował dobrze p. L. Rozencweig. Publiczności było bardzo wiele.

„Ruch" — „Lechja" 5 : 0. W czasie świąt odbyła się jedna tylko rozgrywka ligowa pomiędzy klubami „Ruch" — „Lechja", jak było do przewidzenia — zakończona zwycięstwem „Ruchu" 5 : 0.

„Pogoń" — „Garbarnia" 2:0. Drugie zawody ligowe „Pogoń" — „Garbarnia" nie doszły do skutku z powodu złego stanu boiska, natomiast odbyły się zawody towarzyskie tych drużyn z wynikiem 2 : 0 dla „Pogoni".

Świetne zwycięstwo polskiego pływaka w Brukseli. W tych dniach odbyły się w Antwerpji z okazji jubileuszowych zawodów „Bruges S. C.", międzynarodowe zawody sportowe z udziałem Belgów, Francuzów i Holendrów. Nasz znakomity pływak Bocheński zgłosił się jedynie do sztafety 3 x 50 m.

W ostatniej zmianie, prócz Bocheńskiego startował, Malissart z Brukseli, mistrz Belgji na 100 metrów, oraz uczestnicy sztafety holenderskiej i francuskiej.

Bocheński skoczył do wody po Malissarcie i mając do wyrównania metr, momentalnie dogania przeciwnika. Na finiszu kończy Bocheński o pół m. przed Malissartem, pozostawiając innych zawodników daleko w tyle. Czas sztafety 3 x 50 m. stylem zmiennym wynosił 1 : 39,4 sek.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ulgi podatkowe dla budujących.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczplitej Polskiej, termin zwalniania nowowznoszonych budynków oraz części nadbudowanych i przebudowanych od podatków od nieruchomości, pobieranych na rzecz Skarbu Państwa, oraz miast, przedłużony został do końca 1940 r. Do tego terminu przysługuje prawo potrącania z ogólnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego sum użytych na budowę.

Zaświadczenia w celu uzyskania tych ulg wydają urzędy wojewódzkie i magistraty.

Pierwszy okręt brazylijski zawinął do Gdyni.

Przed samemi świętami Wielkiejnocy zawinął do Gdyni parowiec brazylijski „Belem", który przybył wprost z Rio de Janeiro, przywożąc 3 tysiące tonn złomu żelaza dla hut polskich.

Pierwsza transza pożyczki zapałczanej wpłynęła już do Banku Polskiego.

Silny wzrost walut obcych w Banku Polskim ponad 31 miljonów złotych spowodowany został przedewszystkiem wpłynięciem pierwszej transzy pożyczki zapałczanej, z której waluty zostały odprowadzone do Banku Polskiego. Bilans Banku za ostatnią dekadę marca, wykazuje: zapas wzrósł o 69.689.41 zł., należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 22.009.464.73 zł., zaś niezaliczone do pokrycia o 9 631.186.34 zł., inne aktywa wzrosły o 63,283.775.40 zł. oraz obieg biletów bankowych wzrósł o 113.440.700 zł.

Bazar przemysłu ludowego w Gdyni.

W najbliższym czasie zostanie otwarty w Gdyni, bazar przemysłu ludowego. Wobec napływu cudzoziemców, kupujący chętnie rzeczy oryginalne, bazar może być pewny powodzenia. Zaznaczyć należy, że na ten pomysł wpadło Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego

Życie religijne.

Wycieczka polska na audiencji u Ojca św.

W Wielką Sobotę przyjęta została na audiencji przez Ojca św. wycieczka 75 Polaków pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego. Pielgrzymi polscy zwiedzili następnie dokładnie bazylikę św. Piotra, groby papieży i całe Citta del Vaticano.

Postępy Katolicyzmu w Chinach.

Z okazji niedawnego obchodu 30-ej rocznicy konsekracji biskupiej Mgr. Prospera T. J., wikarjusza apostolskiego Nankinu, rezydującego obecnie w Szanghaju, podjęto obliczenia, jakie postępy uczynił katolicyzm w tej prowincji w ciągu ostatnich 30 lat. Otrzymane cyfry są bardzo pocieszające, gdyż w roku 1900 było w tej prowincji 124.307 katolików, wśród których działało 162 kapłanów, w czem 47 chińczyków.

Obecnie na tem samem terytorjum jest już 318.167 wiernych, obsługiwanych przez 269 kapłanów, w tem 101 chińczyków.

Nadmienić należy, że dawny z roku 1900 wikarjat w Nankinie, został dziś podzielony na pięć oddzielnych wikarjatów: Nankinu, Wuhu, Anking, Pengpu i Haimen.

Święcone u państwa X.

Oboje państwo, wraz z czterema córkami na wydaniu i synem, uczniem gimnazjalnym, wrócili w Wielką Niedzielę z rezurekcji, wygłodzeni i łaknący święconki. Około stołu krzątała się stara służąca Magdalena, która miała więcej do powiedzenia w mieszkaniu, aniżeli jej pracodawcy, bowiem nawet pan domu wypieszczony był przez nią, gdy służbę sprawowała u jego rodziców.

Wszyscy przygotowali się do święconki, jedynie brakowało najstarszego syna, nicponia, który dnia poprzedniego bawił na posiedzeniu nieuleczalnych poetów, gdzie zagrał się w karty, późno wrócił do domu i spokojnie wylegiwał się, czując oddawna wstręt do rannego wstawania.

— A niechże pan idzie go obudzić! — krzyknęła Magdalena na starszego pana X., — przecie to ciężki wstyd i obraza boska, żeby jak ten zwierz spać, a gdzie kościół?! Jak zara nie wstanie, to pańska wina, boście go tak wychowali!...

Pan X. nie sprzeciwił się ani słowem rozkazowi wszechwładnej Magdaleny, albowiem jest to osoba nadzwyczaj „akuratna", więc i o awanturę nie trudno. Poszedł przeto obudzić poetę.

— Skaranie boskie, — gderała Magdalena, — z takim synem, co to po całych dniach tylkoby gnił, a w nocy ino jakieś wykrętasy pisał, co ich i tak nikt czytał nie będzie, bo naco się to komu zda! A to wszystko przez pana, bo żeby go pan był krótko trzymał, nie byłby się tak rozbisurmanił, — a tak to co?!

„Łagodny" głosik Magdaleny brzmiał nadzwyczaj uroczyście wśród niczem niezakłóconej ciszy wszystkich domowników.

Wreszcie pan X., wróciwszy z pokoju, w którym spał poeta, zawyrokował, iż nie warto czekać, wobec czego tradycyjnym zwyczajem, jaki się u niego zakorzenił od dawnych lat, wchłonął najprzód szklaneczkę żytniówki, poczem podzielono się jajkiem i teraz już pan domu, odosobniony od wszystkich. jako że samemu jadło się bardzo swobodnie i tyle, ile się podobało, zjadł i za siebie i za syna, nicponia i za Magdalenę, która postanowiła zemścić się na całym domu i zjeść dopiero po następnem nabożeństwie, na które się właśnie wybierała.

Pan X., wierny swemu pięknemu stanowisku i dawnym nawyknieniom, zjadł kilo szynki, obficie zakrapianej wodą ognistą, której tym razem wypił więcej, niż zwykle, ponieważ zirytował się z powodu zbyt długiego spania syna, doznał jakiegoś przygnębienia od czułych słów Magdaleny, a najważniejszym powodem były ciężkie czasz, jakie wszyscy teraz przechodzimy, zmuszeni do ograniczania się we wszystkiem,

Wkrótce po tem skromnem śniadaniu zapalił skromne cygarko za półtora złotego i powtórnie udał się do syna, którego wreszcie skłonił do wstania.

Po dłuższem muskaniu, pudrowaniu i t. d.—poeta, pan Amadeusz X., który ma już w swym bogatym dorobku kilkadziesiąt własnych poematów, dotąd nigdzie niedrukowanych, wybrał się do kościoła, albowiem w mieście naszem nawet próżniak może trafić na nabożeństwo, gdyż ostatnie z nich odbywają się o godzinie 12-tej z minutami.

Po powrocie do domu, Magdalena. dowiedziawszy się, że „wieszcz", który zresztą nigdy nie pominął nabożeństwa, chociażby na nie poszedł w południe, był i tym razem w kościele, przebaczyła łaskawie wszystkie przewinienia panu domu, który z wielkiej radości i na podkreślenie panującej u państwa X. harmonji, oraz wszechwładzy leciwej Magdaleny, spożył skromny obiadek, złożony z siedmiu dań, bardzo często przeplatany łykaniem wody ognistej, której ukoronowaniem był prawdziwy likier Bolsa z Holandji, gdyż pan X. oddawna jest fanatykiem w kierunku popierania wyłącznie tylko wytwórczości krajowej...

O trzęsieniach ziemi w Ameryce.

Profesor dr. Schaffer podaje w „Neue Freie Presse" następujące uwagi o ostatniem trzęsieniu ziemi w Ameryce Środkowej.

Cała Ameryka Środkowa jest osłabiona z powodu wybuchów wulkanicznych. Połączenie między Ameryką Północną a Południową było zawsze, a w każdym razie już w czasach dawnych epok geologicznych, częściowo lub zupełnie przerwane.

Dziś łączy je młody geologicznie łańcuch górski, który na wielu miejscach ciągle się załamuje. Podobne zjawiska obserwowane są także i w Kalifornji, gdzie wzdłuż wybrzeża ciągnie się łańcuch górski. Także i w tych górach były wielkie trzęsienia ziemi, np. w roku 1906, które doprowadziło do zburzenia San Francisko.

Jeden z największych złomów świata znajduje się między południowemi wyspami kalifornijskiemi a Meksykiem. Strefa zaburzeń idzie dalej wzdłuż zachodnich wybrzeży Ameryki środkowej i obejmuje także zachodnią część Nikaraguy.

Zniszczone obecnie miasto Managua, znajduje się w dolinie podłużnej, zajętej przez jeziora Managua i Nikaragua.

Dolina ta powstała przez to, że wulkaniczny łańcuch górski na południu i północy zatamował wodę i z tego powodu wytworzyło się jezioro. Okolica jest bardzo żyzna i ściąga przez to do siebie wielu osadników. Atoli prędzej czy później okolica zostanie zalana morzem i utworzona będzie tam wielka zatoka.

Z pieniędzy męża, można żyć z kochankiem.

W tych dniach odbędzie się w Berlinie ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiądą Frieda Masen, żona architekta i handlarz węgla Wilhelm Otto.

Gdy w sierpniu ubiegłego roku powrócił architekt Masen z jednego uzdrowiska do domu, znalazł swe mieszkanie zupełnie próżne, pieniądze zaś, przez niego w swoim czasie ulokowane w banku, zostały w miedzyczasie podjęte. Żona jego zniknęła. Przestraszony małżonek doniósł o wszystkiem policji, która po krótkim czasie ujęła Fryde Masen wraz z handlarzem wegla Otto w miejscowości Bocen, gdzie od dłuższego czasu kochankowie przeżywali błogie chwile. Kochanków przewieziono do Berlina i wytoczono im sprawę sądową za „oczyszczenie" mieszkania architekta. Pieniądze, podjęte przez Frydę Masen z banku w sumie 80.000 marek, zostały prawie wszystkie zwrócone małżonkowi, z wyjątkiem 10 000 marek, które w międzyczasie para kochanków wydała.

Radca prawny Dr. Frey, podjął się obrony oskarżonych. Zebrał on olbrzymi materjał dowodowy, chcąc dowieść, że niewierna żona nie miała zamiaru okradać męża, chciała się jedynie w ten sposób zabezpieczyć aby po rozwodzie mąż dał jej część swego majątku.

Z KRAJU.

Niemiecka „gościnność".

Jeden z obywateli Świętochłowic, jadąc z Szarleja do Król. Huty, wstąpił w Bytomiu na szklankę piwa. Usiadłszy w restauracji — prosił o piwo w języku polskich. Zanim kelner podał piwo, na głowę polskiego gościa posypały się kufle ze strony stojącej bandy. Widząc niebezpieczeństwo, Polak czemprędzej opuścił lokal, zbiry jednak puścili się za nim w pogoń i gdyby nie wskoczył do pędzącego tramwaju, nie uniknąłby pobicia. Tak wygląda „kultura" niemiecka, o której tak zawsze szumnie piszą gazety niemieckie.(„Polonia")

Potworna zbrodnia w Siemianowicach

W Siemianowicach, na Sląsku, 20-letnia córka inwalidy górniczego, Szymona Domcola żyła z ojcem w niezgodzie, z powodu, iż starzec karcił ją słownie za hulaszczy tryb życia i wracanie do domu nocami. W nocy na Wielką Sobotę Emila Domcolówna wróciła do domu w towarzystwie swego narzeczonego, montera Hermana Depentego, — oboje byli bardzo podchmieleni i rozpoczęli ze starcem awanturę. Domcolówna, uniesiona uwagami ojca z powodu późnego powrotu do domu, rżuciła się na niego z siekierą, zadając mu straszny cios, poczem kilka razy jeszcze uderzyła tem śmiercionośnem narzędziem nieszczęśliwego starca. Narzeczony zaś skradł starcowi tysiąc złotych, poczem oboje zbrodniarze zbiegli, pozostawiając trupa w mieszkaniu.

Policja szybko wpadła na trop zbrodniczej pary i osadziła ją w więzieniu. Oboje przyznali się bez żadnej skruchy do popełnionej zbrodni i kradzieży.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 9 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.00—31.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.00 Odczyt p.t „Twarz kobieca w słońcu wiosennem"
14 20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Ignacy Kraszewski".
15.00 Odczyt dla maturzystów p t. „Polska a Prusy"
15.35 Komunikat LOPP.
15.50 „Na słowiańskiej Rivierze".
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Odczyt ze Lwowa
17.45 Koncert popularny.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19 35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.00 Tr. z Konserwatorjum.
21.30 Koncert popularny.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.

KATOWICE, dnia 9 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 20

Ty, możesz otrzymać zaproszenia na przyjęcia urzędowe, a ja już biorę na siebie nawiązanie na nich stosunków z osobami, które mi otworzą pewne salony, gdzie potrafię wyszukać męża dla Teresy...

— Przyjęcia urzędowe, rzecz możliwa... nawet łatwa. Gdy zdarza się jakiś bal w Tuilerjach, w ratuszu lub w ministerjach, dają zwykle do rozporządzenia dla sekretarjatu spraw wewnętrznych pewną liczbę zaproszeń, zarezerwowanych dla tajnych ajentów politycznych. W liczbie tych ajentów znajdują się i kobiety, należące do lepszego towarzystwa, zrujnowane, o czem przecież nikt nie wie, gdyż fundusze sekretne wynagradzają hojnie tajne usługi. Ile razy zdarzy się sposobność, skoro zażądam, mogę otrzymać zaproszenie na dwie osoby... jeśli tylko sobie życzysz.

— Cóż mnie obchodzi jaką drogą mieć je będziesz? byleś je tylko miał!

— W przyszłą sobotę będzie przyjęcie w ratuszu.

— Doskonale — więc pojedziemy.

— Powiedz raczej, że pojedziecie — odpowiedziała Daumont. — Wiesz, że ja nie chce się mieszać do niczego, nie chcę się nawet pokazywać... Czy zgoda?

— Zupełna! — rzekła pogardliwie Eugenja, wstając z fotelu. Nie tylko, że niepotrzebny mi jesteś, lecz owszem, krępowałbyś mnie. Przynieś jutro zaproszenia... a teraz... dobranoc.

I pani Eugenja opuściła salon.

Oddawna już małżonkowie nie sypiali w jednym pokoju.

Robert zostawszy sam, strząsnął na zagasłe węgle w kominku popiół swej fajki, następnie podniósł się, otworzył szafkę w murze, wziął butelkę wina szampańskiego, wypił dwa kieliszki jeden po drugim i ożywiony poszedł spać, nie myśląc więcej o córce i pozostawiając żonie starania o przyszłość.

Nazajutrz rano gdy wychodził do ministerjum, pani Eugenja przypomniała mu obietnicę wczorajszą.

— Nie lękaj się, nie zapomnę — odpowiedział. — Rachuj napewno na zaproszenie, wszak to nic nie kosztuje.

Teresa Daumont nic nie wiedziała o projektach swej matki, Paryż był dla niej miastem zupełnie nieznanem, nie przeczuwała ani dramatu, ani niegodziwości, nie miała również pojęcia ani o przyjemnościach upajających, ani o smutku głębokim. Wychowana na pensji w Senks, wiodła życie spokojne, proste, prowincjonalne.

Po za nauką, rekreacjami, spacerami i niewinnemi zabawami nie widziała nic więcej.

XI.

Przyzwyczajona do życia jednostajnego, wprawdzie pozbawionego większych przyjemności, lecz wolnego za to od przejść gwałtownych, Teresa nie marzyła nawet o innem, więcej urozmaiconem.

Ale w tej duszy czystej, naiwnej i przez to samo już więcej zapalnej, lada iskra mała mogła wzniecić płomień. Nie znając złego, nie podejrzewając nawet, że ono istnieje, młoda dziewczyna, właśnie wskutek nieznajomości życia i swej niewinności, mogła ulec prawie bez oporu jakiemuś pociągowi i uczuciu. Jej serce tem bardziej dostępne było dla namiętności, iż było zupełnie niewinnem, dziewiczem, a słowo miłość, które w jej umyśle miało znaczenie nieokreślone, nie dawało powodu do żadnych myśli niepokojących wyobraźnię

Matka, jak wiemy, bardzo rzadko ją odwiedzała, zaledwie trzy razy na rok, mianowicie: na nowy rok, na imieniny przełożonej pensji i w dniu rozdawania nagród. Przekonana, i słusznie, że obecność córki byłaby dowodem jej starszego wieku, a tem samem przeszkodą w jej życiu lekkiem, nie brała nigdy Teresy na wakacje, z czem ta ostatnia prędko się pogodziła, pozostając w towarzystwie kilku koleżanek sierot lub których rodzice mieszkali daleko. Nadto pani Daumont podczas każdej wizyty swojej zachowywała się względem córki tak zimno, surowo i tak mało okazywała jej przywiązania macierzyńskiego, iż biedne dziecko na jej widok drżało.

Lecz teraz, jak wiemy, plany Eugenji uległy zmianie. Widząc zjawiające się prawie z dniem każdym srębrne włosy na głowie i w kątach oczu zmarszczki, nie uważała już Teresy za swoją rywalkę, której świeża piękność rzucałyby cień na jej wdzięki dojrzałe. ale patrzała na nią jak na nadzieję, jak na słońce wschodzące i rachowała, iż jego promienie ozłocą jej przyszłość.

Zapoznawszy w krótkości czytelników ze stosunkiem matki z córką, przystępujemy do dalszego opowiadania.

Zegar wybił godzinę dziewiątą rano.

Robert Daumont tylko co opuścił mieszkanie i udał się do biura. Po jego wyjściu Julja, służąca. brała się zwykle do sprzątania, co musiała spełniać bardzo cicho, by nie obudzić pani, która wstawała zwykle później i była w bardzo złym humorze, jeśli ją kto przebudził nie w porę.

Jakież było zdziwienie Julji, gdy sprzątając pokój stołowy, zobaczyła nagle wchodzącą panią.

— Pani już wstała?

— Widzisz przecież — odpowiedziała Eugenja wzruszając ramionami.

— Może pani cierpiąca?...

— Nie... zdrowa jestem. Czy pan już wyszedł?

— Wyszedł już, proszę pani, przed pięciu minutami..

— Czy panienka już się obudziła?

— Nie wiem, proszę pani. Nie wschodziłam do pokoju panienki, bo jeszcze wczoraj wieczorem przygotowałam drewka do zapalenia na kominku.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza
Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.